

Poľacy odkryli bio-materiał, który zastąpi plastik!

24 stycznia 2020

Naukowcy z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie pracują nad biodegradowalnym materiałem polimerowym z kukurydzy, który jest w stanie zastąpić plastik stosowany w opakowaniach spożywczych, butelkach czy pojemnikach. Gdyby rewolucyjne odkrycie naukowców ze Szczecina udało się wdrożyć globalnie do produkcji komercyjnej, nasza gospodarka mogłaby zyskać miliardy. Polski rząd, zamiast wydawać mnóstwo pieniędzy na dotowanie importowanych aut elektrycznych, powinien raczej zastanowić się jak skuteczniej wspierać naszych naukowców.

Garść faktów z obszaru aut elektrycznych – koszt przejechania 100 kilometrów elektrycznym Audi E-Tron, który jest zasilany ładowarką Ionity, to obecnie ponad 100 zł. Drogo? Powiedziałbym nawet, że bardzo drogo. Do tego dochodzi koszt zakupu tego typu aut, które do najtańszych nie należą. Stąd pod koniec ubiegłego roku rząd wymyślił system dopłat do niektórych samochodów na prąd. Dotacje mogą wynieść nawet do 37,5 tys. zł na jednego „elektryka”.

Mówiąc o autach elektrycznych nie sposób również pominąć priorytetowego programu rządu M. Morawieckiego, jakim jest milion e-aut na polskich drogach do 2025 roku. Eksperci nie mają wątpliwości, że założenie, że w ciągu zaledwie kilku lat w Polsce pojawi się 1 mln samochodów napędzanych energią elektryczną jest nierealne. Ekipa PiS myślała jednak inaczej. Aby projekt „milion e-aut” był możliwy do zrealizowania w październiku 2016 r. powołali specjalną spółkę celową, którą nazwano ElectroMobility Poland. Kasę na powstanie tej spółki wyłożyły państwowe firmy (PGE, Energa, Enea oraz Tauron). Początkowo było to skromne 10 mln zł. Później doszły kolejne dziesiątki milionów złotych...

Szef ElectroMobility Poland zapowiadał, że funkcjonalny prototyp polskiego samochodu elektrycznego powstanie na wiosnę 2019 roku. Mamy zimę 2020 i prototypu nadal nie widać.

O wiele skuteczniej wyglądają za to działania polskich naukowców z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie, którzy pracują nad biodegradowalnym materiałem polimerowym z kukurydzy. Materiał ten ma szansę zastąpić plastik stosowany w opakowaniach spożywczych, butelkach czy pojemnikach. Jego główną zaletą jest to, że rozkłada się w 1 rok, nie potrzebując do tego specyficznych warunków, a dodatkowo ma lepsze właściwości barierowe niż surowce standardowo używane, np. do produkcji butelek PET.

Projekt naukowców ze Szczecina jest finansowany z programu „Sonata” Narodowego Centrum Nauki. Powstaje pytanie – czy polskich naukowców stać na więcej tego typu rewolucyjnych odkryć? Jeśli tak, to może warto zweryfikować, czy pieniądze przekazywane na dotowanie sprowadzanych z zagranicy aut elektrycznych, jak i pieniądze pompowane w ElectroMobility Poland, nie byłyby o wiele lepiej pożytkowane, gdyby wydawano je na badania naukowe prowadzone na polskich uczelniach? Wszak jeśli uda się wspomniany powyżej biodegradowalny materiał polimerowy z kukurydzy skomercjalizować, to nasza gospodarka – na fali popularności wszystkiego, co jest „eko” – mogła by zyskać dodatkowe miliardy. Dotując zaś zakup importowanych elektrycznych aut, de facto wspieramy jedynie zagranicznych producentów tychże.

Na podstawie: Stooq.pl, AutoKult.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl